

„Niewystarczająco czarny” zespół NBA

9 listopada 2012

Czarnoskóre środowiska pozarządowe w Minnesocie uważają, że tamtejszy zespół zawodowej ligi koszykówki NBA, Minnesota Timberwolves (33% czarnoskórych), jest „niewystarczająco czarny” oraz że jego tegoroczny skład to „krok dekady wstecz w lidze będącej forpoczta różnorodności”. Alarmują, że tegoroczni Timberwolves są „najbielszą drużyną od czasów Boston Celtics w latach 1980”.

Wydawałoby się, że wśród aktywistów antyrasistowskich istnieje umowna granica, której nie przekracza się chociażby ze względu na groźbę narażenia na zarzut absurdu i śmieszności. W NBA 78-procentową większością są czarni. Mimo wszystko nie okazało się to przeszkodą w głoszeniu powyższego problemu. W przypadku zespołów, gdzie wszyscy zawodnicy są czarnoskórzy, nigdy nie doszło do zgłaszania zastrzeżeń.

„Jak to się stało, że mamy skład przypominający Lakersów z 1955 roku?” – pyta na łamach „Star Tribune” Tyrone Terrell, prezes jednej z lokalnych społeczności afroamerykańskich. „Myślę, że to wszystko to strategia. Nic nie dzieje się przypadkiem” – dodaje.

Z kolei działacz na rzecz praw człowieka Ron Edwards, widzi sytuację niepokojącą, kiedy na parkiet wychodzi tylko jeden czarnoskóry gracz – Wes Johnson. A to wszystko w „całkiem białym stanie”. Stwierdza również, że tegoroczny przypadek „Wilków” to „odwracanie historii”.

Obaw miejscowych aktywistów i działaczy antyrasistowskich nie podziela zarząd klubu, ani jedyny czarnoskóry gracz w wyjściowym składzie, Brandon Roy: „To tylko koszykówka (...) Nigdy nie czułem się jak jedyny czarny tutaj. Grywałem w drużynach, które składały się chyba z samych czarnych gości i

czuję się tak samo tutaj, grając z tymi chłopakami. Jedynym problemem jest muzyka, jakiej będziemy razem słuchać na siłowni” – dodaje.

Przez publikację przytoczonych wywiadów, „Star Tribune” znalazł się pod ciężkim obstrzałem własnych czytelników, spośród których wielu sugeruje, że rasistowskie jest samo w sobie stwierdzenie, że „zespół jest zbyt biały”. Niektórzy z nich wspominają finał konferencji w 2004 roku, kiedy w składzie było jedynie trzech białych graczy i nikt nie podnosił antyrasistowskiego larum z powodu dominacji czarnych w zespole.

Profil rasowy NBA drastycznie zmienił się w przeciągu ostatnich dekad – od 93% białych w 1957, do stanu obecnego – 78% czarnych. Są to statystyki, na które czarnoskórzy antyrasiści odpowiadają wyjątkowym przypadkiem zespołu Wilków z Minnesoty.

Przy okazji zarzutów opublikowanych na łamach Star Tribune, okrzykniętych „szukaniem taniej sensacji” i wyciąganiem tak zwanej „race card”, przypomina się również inne kontrowersje, jak na przykład żale członkini Izby Reprezentantów, czarnoskórej Sheili Jackson Lee, która ubolewała nad niewłaściwym rasowo nazewnictwem huraganów, które było „niewystarczająco czarne”, „zbyt białe” i „nie odzwierciedlało różnorodności etnicznej społeczeństwa”. W ramach „odzwierciedlania różnorodności etnicznej społeczeństwa”, Sheila Jackson Lee podała swoje propozycje imion dla huraganów: Keisha, Jamal i Deshawn”.

Na podstawie: wnd.com

Źródło: [Autonom](#)